CZĘŚĆ XII. № 90. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Wtorek, $\frac{18}{30}$ Listopada.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Tygodnik będzie wychodził w roku następnym 1836, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{17}{29}$ Listopada.

Przez roskazy dzienne Cesarskie, z dnia 28 Paźdz. Pułkownicy, byli dowodzcy pułków: Wyborskiego pieszego baron *Boyer* i Wilmanstrandskiego strzelców von der *Schruff*, zaliczeni zostają do wojska — *1 b. m.* Otrzymują dymissye: Były Komendant Irkutska liczący się w jezdzie Jen.-major *Pokrowskoj* z mundurem i pensyą i liczący się w artyleryi Członek Rady Wojennej, Jenerał-porucznik *Howen 1* s powodu ran, również z mundurem i pensyą.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy, 23 Października Naczelnik 2 dyw. Kirysyerów Jener.-porucznik *Jachontow* za odznaczoną gorliwością służbę i wyborny stan powierzonej mu dywizyi i *30 tegoż m.* Jenerał porucznik Zygmunt *Kurnatowski*, na poświadczenie P. Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego o odznaczających się pracach jego w urzędzie Prezesa Komisyi Umorzenia długów Królestwa Polskiego.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy, *26 Października* Dyrektor Wydziału w Komisyi Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, Radzca Stanu *Starynkiewicz*, na poświadczenie xięcia Namiestnika Królestwa, w nagrodę odznaczających się zasług, oddanych w urzędzie Członka Komitetu, ustanowionego w Warszawie do roztrząsania praw rodowitości szlacheckiej poddanych polskich życzących wejść do zakładów wojskowych wychowania, lub do służby wojskowej; i tegoż orderu 4 klassy, *1 b. m.* Członkowie Komisyi Umorzenia długów Królestwa Polskiego, Józef *Köhler* i Józef *Dyrzmański*, na poświadczenie tegoż xcia Namiestnika o odznaczającej się ich gorliwości i pracowitości w pełnieniu obowiązków służby.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

27 Paźdz. (w Moskwie), «Ukazem Naszym danym do Rządz. Senatu 14 Paźdz. 1833 roku, pozwoliliśmy kupcom 3 gildyi wywozić po 1 Stycznia 1836 roku za granicę lądową europejską wszelkiego rodzaju towary, taryfą niezabronione, z zachowaniem obok tego w całej mocy prawideł względem przywozu towarów zagranicznych i nie rozciągając tego pozwolenia na handel w portach.

«Teraz, skutkiem przedstawienia Ministra Skarbu, w Radzie Państwa roztrząśnionego, dla tym większego ułatwienia handlu wywozowego, Roskazujemy udzielone wspomnianym Ukazem Naszym pozwolenie przedłużyć, na tychże zasadach, do 1 Stycznia 1840 roku. Rządz. Senat nie zaniecha uczynić należytych ku wykonaniu niniejszego rozrządzeń.»

5 b. m. (w Carskiem Siole) Zostają mianowani: zostający przy Głównym Dowodzcy Czarnomorskiej floty i portów urzędnik 5 klassy *Bohdanowicz* Prezesem Audytoryatu Sztabu tejże floty i portów, a Członek Opiekuńczego Komitetu Kolonistów Południowej Rossyi Radzca Kolleg. *Fadiejew*, Głównym Kuratorem narodu Kałmuckiego i Prezesem Rady Zarządu tegoż narodu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 3 b. m. Radzca Rządu Gubernijalnego Kurskiego Assesor Kolleg. *Skrypicyn* mianowany Szambelanem.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *6 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem zatwierdzonego przez N. Pana w d. 15 Paźdz. b. r. Zdania Komitetu PP. Ministrów, stanowiącego, że wszelkie sprawy o buntowanie włościan, ilekroć w nich szlachcic lub mający rangę sądzi się na pozbawienie szlachectwa lub jakiekolwiek ograniczenie praw stanu, po rozpatrzeniu przez Naczelników gubernij, powinny, na mocy 1119 artykułu Układu Praw Kryminalnych, być wnoszone na rewizyą do Rządz. Senatu, jak to już postanowiono na podobne przypadki co do spraw o przemycaniu trunków, kontrabandzie i wycinaniu lasów okrętowych, połączonem z oporem zbrojną ręką.

2) *7 b. m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem następnego Cesarskiego Ukazu, danego Rządz. Senatowi z d. 11 Paźdz. b. r. dla podania do powszechnej wiadomości:

«Dla ustalenia na niezmiennych zasadach systematu Rossyjskich miar i wag, złożona została oddzielna Komisya, z osób uczonych i rzeczy świadomych, której zlecono ustanowić z największą, o ile w dzisiejszym stanie nauk podobna, ścisłością: naprzód miarę długości, przez porównanie jej z angielską, od dawnego już czasu za zasadę rossyjskiej przyjętą, a potém, na tymże pierwiastku oznaczyć normalny funt i miarę ciał płynnych i sypkich, porównać ustanowione tym sposobem rossyjskie miary i wagi ze sprowadzonemi ze znaczniejszych Państw wzorowemi miarami i wagami, przez same Rządy poświadczonemi, i nakoniec ułożyć porównawcze ich tablice, do użycia w Zarządzie Celnym i w życiu pospolitem.»

«Komisya dokonawszy tej powszechnego użytku pracy, przedstawiła teraz ostateczne w tym przedmiocie projekta, po roztrząśnieniu których w Ministerstwach Spraw Wewn. i Skarbu, również i w Komitecie Ministrów, Roskazujemy:

1) Za pierwiastek rossyjskiej miary długości pozostawić nazawsze sążeń od 7miu dzisiejszych angielskich futów, s podziałem na 3 arszyny, s których każdy ma 28 diujmów, czyli 16 wierszków.

2) Przyjąć za zasadniczą jedność wagi rossyjskiej, funt wzorowy, sporządzony przez Komisyą, stosownie do wyprowadzonego wypadku: że Rossyjski czyli Angielski sześcienny (kubiczny) diujm wody, w temperaturze $13\frac{1}{3}°$ Réaumura, w czczości, waży 368,361 dolę; czyli, że objętość rossyjskiego funta takiejże wody, równa jest 25,019 angielskim sześciennym diujmom; co jest zupełnie równem znanemu wyzłacanemu funtowi Petersburskiej Mennicy, sporządzonemu w roku 1747 i służącemu od tego czasu za zasadę Rossyjskiego mennicznego systematu.

3) Oznaczyć raz na zawsze funt Aptekarski, jako zawierający 8,064 doli, czyli $\frac{7}{8}$ Rossyjskiego funta.

4) Nie zmieniając teraz istnących podziałów ani objętości miar do ciał płynnych i sypkich, oznaczyć je w sposób następny:

Do ciał płynnych:

Wiadro, (ведро) ma zawierać 30 funtów wody destylowanej w temperaturze $13\frac{1}{3}$ Reaumura, czyli 750,57. sześciennych diujmów.

Półwiadra, ma zawierać 15 funtów czyli 375,29 sześciennych diujmów.

$\frac{1}{10}$ wiadra, czyli *dzban*, (кружка), ma zawierać 3 funty, czyli 75,06 sześciennych diujmów.

$\frac{1}{20}$ wiadra, czy *dzbanek*, (полукружка), ma zawierać $1\frac{1}{2}$ funta, czyli 37, 53 sześciennych diujmów, i tak dalej, stosunkowie, w ośmiennym podziale.

Do ciał sypkich.

Czetweryk, (четверикъ, ośmina) ma zawierać 64 funty, czyli 1601, 22 sześciennych diujmów.

Półczetweryk, (получетверикъ, szesnastka), ma zawierać 32 funty, czyli 800, 61 sześciennych diujmów.

Półszesnastka, (четверка), na zawierać 16 funtów, czyli 400, 30 sześc. dinjmów.

Garniec, (гарнецъ) ma zawierać 8 funtów, czyli 200, 15 sześc. diujmów.

5) Na tych zasadach poleca się Komisyi: a) sążeń i funt, dla tym większej trwałości, sporządzić s platyny i trzymać je w schowaniu oddzielnie, w miejscu przyzwoitem.—b) sporządzić dwie, jaknajdokładniejsze ich kopije, mianowicie: sążeń z żelaza, a funt z innego ku temu przydatnego metallu, jednę z nich udzielić za wzór do sprawdzania Petersburskiej Mennicy, a drugą w tymże celu odesłać do Moskwy, gdzie ma zostawać w składzie w tamecznej Orężni, (Оружейная Палата), lub w innem właściwém i bespiecznem miejscu; nadto c) wygotować dokładne kopije wzorowych: arszyna, funta, wiadra i czetweryka z mosiądzu, i rozesłać je na wzór do wszystkich Izb i Expedycyj skarbowych i chować w składach kassowych pod pieczęcią; ponieważ zaś przedtém jeszcze, z rozrządzenia Zwierzchności, prawnie sporządzone i rozesłane na przedaż zostały arszyny, przeznaczone do użytku w życiu pospolitem, zgodne s teraz ustanowioną normalną miarą, przeto użycie i sprzedaż onych zachowuje się i na przyszłość; d) urzędy, gromady miejskie lub osoby, któreby życzyły posiadać wzorowe miary i wagi, mogą je sobie zamawiać na koszt własny w tejże Komisyi, dopokąd ona istnieje.»

«Rządzący Senat nieomieszka uczynić stosowne do tego rozporządzenie.»

3) *tegoż dnia.* (s tegoż Depart.) O Etacie Kancelaryi Sekretarza Stanu do Próśb. Etat ten obejmuje w ogóle 39 osób, s których Rządzca kancelaryi pobiera rocznie gaży 3,500 r. i na mieszkanie 1,500 r. Szefowie expedycyj, (производители дѣлъ по числу экспедицій;) w liczbie pięciu: gaży po 3,000 r. na mieszk. 1,500; starszy pomocnik Rządzcy kancelaryi gaży 2,000 r. na mieszk. 1,000 rubli, dwaj młodsi gaży po 1,500, na mieszk. po 800. Sekretarzy, (производители дѣлъ) pięciu starszych gaży po 2,000, na mieszkanie po 1,000; sześciu młodszych gaży po 1,500 na mieszkanie po 800. Cały etat wynosi rocznie 97,500 rubli.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Depart.) Z ogłoszeniem zatw. przez N. Pana w Brześciu Litewskim 8 Października b. r. etatu Sądów Sumienia, nowoustanawiających się na mocy Cesarskiego Ukazu z d. 3 Grudnia 1833 roku w gubernijach Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Kijowskiej i Obwodzie Białostockim. Etat ten obejmuje następne szczegóły: Sędzia Sumienia, pobiera rocznie gaży 600 rubli, Assesorowie: dwaj od Szlachty, po 360 rubli. dwaj od kupców, (bez gaży) i dwaj od stanu włościańskiego po 100 rubli. Na kancelaryą i kan-

celaryjne wydatki 780 rubli. Tym sposobem etat każdego Sądu z osobna wynosi 2,300 rub., a wszystkich siedmiu 16,100 rubli rocznie. Summa etatem wyznaczona ma być wypłacana od dnia rzeczywistego otwarcia każdego s tych sądów.

5) *8 b. m.* (s tegoż Depart.) O środkach zapewnienia porządnej wypłaty podatków za służących poddanych, lub włościan bez ziemi, pozostawianych dla siebie przez właścicieli, wyprzedających majątki.

6) *13 b. m.* (s tegoż Dep.) O wprowadzającej się nowej taxie niektórych aptecznych materyałów.

7) *tegoż dnia.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwsz. Dep.) S powodu wynikłego zagadnienia: azali kancelarzyści nieszlachta, (канцелярскіе служители), którzy jeszcze niedosłużyli się rangi oficerskiej, w razie znalezienia się pod sądem i skazania przez Izby Kryminalne na ciężkie kary, ulegać mają temuż prawu co i inni ludzie niższych stanów, którzy niewprzód mogą apelować do Rządz. Senatu, aż po wykonaniu nad nimi wyroku Izby, Ogólne Zgromadzenie zwracając uwagę, iż nieprzyzwoitą byłoby rozciągać to prawo na takie osoby, które mogłyby być przez Senat uniewinnione i po odniesieniu hańbiącej kary dosłużyć się nietylko osobistego lecz i dziedzicznego szlachectwa, znajdowało stosownem postanowić: iżby wyroki w sprawach o przestępstwach popełnionych przez kancelarzystów, niemających rangi oficerskiej, kiedy rodzaj występku tak z obowiązku, jako i czysto osobistego, pociąga za sobą karę śmierci, pozbawienie czci lub publiczną karę, w żadnym razie, nie były wykonywane bez zatwierdzenia Rządząc. Senatu. To zdanie ogóln. zgromadzenia Senatu, przyjęte przez Radę Państwa, zatwierdzone zostało przez N. Pana w d. 7 Października b. r.

8) *tegoż dnia.* (s 1 Departam.) Z zaleceniem izby bez uprzedniego porozumienia się z Wykonawczą Expedycyą Gruzyjskiego Rządu, nikt nie był posyłanym na służbę do Gruzyi.

— W No. 88 Tygodnika namieniliśmy o nowowydanych prawidłach tyczących się przywozu do Rossyi biletów zagranicznych loteryj przez cudzoziemców. Szczegóły tego prawa, zawartego w zatwierdzoném przez N. Pana 3 Września b. r. Zdaniu Komitetu PP. Ministrów, są następujące. 1) Wszystkich przybywających do Rossyi cudzoziemców uwiadamiać o zabronieniu przywozu do głębi Rossyi biletów zagranicznych loteryj. 2) Gdy kto z nich objawi że biletów niema, a te się potém, przy rewizyi rzeczy znajdą, w takim razie zostaną skonfiskowane. 3) Tym którzy objawią że mają bilety loteryj zagranicznych, pozwala się albo niezwłocznie rozrządzić się względem odesłania ich napowrot za granicę, lub zostawić je na komorze celnej w oddzielnym pakiecie, za pieczęcią komory i właściciela, wraz z zobowiązaniem wywiezienia ich lub innym sposobem wysłania na powrot za granicę w ciągu trzech miesięcy. 4) Komory Celne na odebranie takowych pakietów będą wydawały rewersa, lecz w nich ani numerów, ani innych znaków charakterystycznych, na biletach znajdujących się, wymieniać nie mają, ażeby za takiemi rewersami nie mogło być w Rossyi przelane nikomu prawo na bilety. 5) Bilety, w ciągu trzech miesięcy od dnia zatrzymania ich na komorze za granicę nie odesłane, będą konfiskowane. 6) Z biletami skonfiskowanemi u cudzoziemców na mocy 2 i 5 punktów niniejszych prawideł postępować tym samym sposobem co i z biletami skonfiskowanemi u poddanych Rossyjskich, a mianowicie: trzymać je na komorze i pilnować, azali który z nich nie wygra, wygrane zaś pieniądze wypotrzebować skąd należy i rozdzielać według ustaw tak, jak się dzielą summy, otrzymywane ze sprzedaży zakazanego towaru.»

— P. Minister Oświecenia zatwierdził 27 Września b. r. Zwyczajnego Profesora w uniw. Św. Włodzimierza *Wyżewskiego* Dziekanem II oddziału Fakultetu Filozoficznego, a 19 tegoż m. obywatela *Wołodkowicza* Dozorcą honorowym Szkoły powiatowej Wilejskiej.

— Do Petersburga Przybył: po 8 b. m. z Witebska, tameczny powiatowy Doktor *Schmidt*. Wyjechał 8 b. m. do Moskwy, obyw. gub. Podolskiej *Kamieński*.

Wiadomości zagraniczne.

Haga 14 Listopada. P. Salomon Dede, sprawujący dotąd obowiązek pełnomocnika naszego w naradach londyńskich, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze angielskim. P. May, konsul jeneralny w Londynie, mianowany sekretarzem tegoż poselstwa.

— W Rotterdamie przedsięwzięto już wszystkie potrzebne środki dla oświecenia tego miasta gazem.

Bruxella 13 Listopada. Wczora 12go, minister sprawiedliwości przedstawił izbie reprezentantów dwa projekta praw, o utworzeniu nowego sądu appellacyjnego i o właściwości sądów cywilnych. Izba zajęła się następnie rozporządzeniami w przedmiocie poczt.

— Czytamy w gazecie *le Politique* iż minister skarbu zapozwał bank o wypłacenie 500,000 fl., które miał rocznie wypłacać Królowi Wilhelmowi.

Londyn 13 Listopada. Parlament został znowu uroczyście odroczonym do 17 Grudnia. Obrzęd ten dopełnili lordowie Denman, Melbourne i Glenelg. S członków izby niższej obecny był jeden tylko jeneralny prokurator.

— Poseł turecki, Reszid-Bey, przybył tu s Paryża.

— Ministrowie znowu się wszyscy do Londynu zebrali.

Paryż 13 Listopada. Król Jmć przywoławszy wczora ministrów, miał z nimi trzechgodzinną naradę. Bezpośrednio potem xżę Talleyrand miał prywatne posłuchanie u J. K. M.

— Król Jmć s Królową Belgów wrócili zawczora do Bruxelli. Wyjazd ten odbył się tak prywatnie, iż wczora niewiedziała jeszcze o tem żadna s tutejszych gazet.

— Według wiadomości z Ajaccio, xżę Orleans nocował s 4 na 5 b. m. w Corte, 5go przybył do Ajaccio, i, zabawiwszy tam cały dzień następujący, 7go o 11ej z rana odpłynął w dalszą podróż do Afryki.

— Gazety tutejsze ogłaszają jeszcze kilka mów mianych na pogrzebie admirała hr. de Rigny. Prócz prezesa rady ministrów, xięcia de Broglie, mówili na smętarzu jeneralny prokurator P. Martin i kapitan okrętowy P. Legallois. Miał też mieć mowę poseł grecki jenerał Koletti, lecz, jak *Journal des Débats* ogłasza, nieprzewidziana jakaś i od jego woli niezależąca przeszkoda, ku wielkiemu smutkowi P. Koletti, tego mu nie dozwoliła

*

— *Moniteur* i *Journal de Paris* ogłaszają razem artykuł o sprawach hiszpańskich, s którego okazuje się iż ostatnie wiadomości, o odniesionem jakoby przez karlistów 27 i 28 z. m. zwycięstwie nietylko były fałszywe, lecz że nawet wypadek tej bitwy był w ogólności dla wojska rządowego pomyślnym. Zdaje się w rzeczy samej, iż poruszenie jenerała Cordova nie miało innego celu nad zwrócenie uwagi nieprzyjaciela w inną stronę, ażeby tymczasem idące dla połączenia się z nim wojska z Bilbao swobodniej manewrować mogły. Okoliczność ta tłumaczy najnaturalniej cofnienie się jego ku Bilbao; a dobry porządek w jakim odwrót ten wykonał, łącznie z jeńcami których karlistom zabrał, dowodzą iż obrot ten pomyślnie mu się udał. Według depeszy z Bayonny z d. 8 b. m., Cordova wróciwszy 29 z. m. do Vittoria s 50 karlistowskich jenców, 30*go* wyruszył do Ochindiano, skąd znowu 1 b. m. bez żadnego oporu do Vittoria wrócił. Ostatnie to poruszenie miało zapewne na celu spotkanie idącej ku niemu z Bilbao legii angielskiej, która znacznie musiała nałożyć drogi, unikając spotkania s karlistami. Don Karlos 31 z. m. znajdował się w Echarri-Aranaz, a wojsko jego rozciągniętem było na drodze s Pampelony do Vittorii. — 7 b. m. don Karlos z Infantem don Sebastianem znajdowali się w Oyarzun, z 10 batalijonami.

— Według wiadomości z Montdragon z d. 3 b. m., zdaje się iż jenerał Gomez, na czele 3*ej* dywizyi, wysłany został na spotkanie legii angielskiej, która 30 z. m. z Bilbao dla połączenia się z jenerałem Cordova wyruszyła. Z wojskiem jenerała Gomez połączyć się jeszcze miał korpus wojska Królowy zostający pod dowództwem jenerała Castor, przez co pierwsze wzmocni się do 9000 ludzi. Karlistom naturalnie wiele idzie o to ażeby połączeniu się anglików z jenerałem Cordova przeszkodzić. Dla tego też oczekiwać można ważnych wypadków.

— Angielska gazeta *Times* ogłasza prywatny list s Paryża, z d. 7 b. m., zawierający następujące wiadomości o sprawie ze Stanami Zjednoczonemi. «Skutkiem nowych instrukcyj otrzymanych z Washington, sprawujący interesa Stanów Zjednoczonych, P. Barton, zażądał od xięcia de Broglie pasportu na wyjazd. Powodem do tego kroku jest niedopełnienie wiadomego traktatu względem wynagrodzeń. Jakkolwiek sprawa ta zaczyna nabierać wielkiej wagi, ministerstwo francuskie traktuje ją ze zwykłą sobie lekkością. Nigdy bowiem nie przypuszcza, ażeby zagadnienie pieniężne stać się mogło powodem zerwania stosunków pomiędzy narodami, które tak długo zostawały w przyjaźni. Ani w Paryżu ani w Washington nie przystąpiono jeszcze do zażądania objaśnień które poprawa jenerała Valazé uczyniła potrzebnemi, i to pewna, iż nigdy żaden urzędnik amerykański nie myślał o daniu podobnych objaśnień. Rzecz uwagi godna, iż rząd Stanów Zjednoczonych zachował się w odwołaniu P. Barton zupełnie przeciwnie systematowi jakiego trzymał się w 1812, przy zerwaniu stosunków z Angliją. Podówczas bowiem, kroki nieprzyjacielskie poprzedził bil zaprzestania związków (of non intercourse), posłowie zaś w całym ciągu negocyacyj, aż do samego zaczęcia nieprzyjacielskich kroków, miejsc swoich w Londynie i Washington nie opuszczali, spodziewając się zapewne pojednania, aż do ostatniej chwili.—Zerwanie związków z Ameryką uważanem już jest za niechybne. Rząd atoli francuski pochlebia sobie, iż na tem zawieszeniu poddani amerykańscy ani francuscy nie wiele ucierpią. Oczekuje on tylko obrania na prezydenta P. Van Buren, mając nadzieję iż wtenczas wszystko się w sposób przyjacielski załatwi.»

— Ciekawość tutejszej publiczności zwróconą znowu została ku tutejszemu sądowi d'Assises, przez sprawę kryminalną trzech ludzi, oskarżonych o fałsz i podwójne morderstwo. Główną osobą jest niejaki P. Lacenaire, młody człowiek, syn uczciwych rodziców, który oddawna okazywał szczególne zbrodnicze usposobienia. Już w r. 1829 za kradzież i włóczęgę Lacenaire osądzony był na rok więzienia, wkrótce zaś poraz drugi na 13 miesięcy. Wysiedziawszy tę karę, starał się zapewnić sobie dalszy sposób do życia przez prace literackie; pisał wiersze politycznej treści, i dał kilka artykułów redakcyi gazety *Bon Sens;* wkrótce jednakże wrócił do dawnych skłonności, jak tego sprawa terazniejsza dowodzi.

12 b m. Lacenaire, z dwóma spółoskarżonymi, Avril i Martin, stawiony był przed sądem dla wysłuchania aktu oskarżenia. Lacenaire odziany był z wielką staranuością. Młody, przystojny, żywego i uśmiechającego się oblicza, zwrócił on szczególniej uwagę całego zgromadzenia zimną krwią swoją, okrucieństwem i bezczelnością, z jaką nieustannie natrząsał się s kłopotu swoich towarzyszy, których sam dobrowolnie pociągnął do strasznej odpowiedzialności. — Na zwykłe zapytania o stanie i wieku, Lacenaire oświadczył iż jest rodem z Lyonu, ma lat 32 i że podróżuje w kupieckich interesach. Avril jest stolarzem i ma lat 25. Martin robi posadzki, i ma lat 30. Następnie pisarz sądowy odczytał dwa akta oskarzenia, zawierające w treści co następuje:

Wdowa Chardon z synem swoim zajmowała w domu pod No. 271, na ulicy St.-Martin, dwa małe pokoiki. Sama, mająca lat 66, pobierała wsparcie s funduszu ubogich; syn zaś jej używał nader złej sławy, i już był dwa lata wysiedział w więzieniu za kradzież i liczne bezprawia, s których i potem się nie poprawił. 14 Grudnia z. 1834 roku, oddźwierny widział jeszcze wdowę Chardon wracającą z synem do siebie: lecz odtąd już się więcej nieukazywali. 16 t. m. postrzeżono na ich drzwiach plamy od krwi, i zawiadomiono o tem kommisarza policyjnego, który kazał je otworzyć. W pierwszym pokoju, który razem służył za kuchnię, znaleziono syna, zamordowanego i rozciągnionego na ziemi, w drugim zaś pokoiku matkę, również zaduszoną pod stosem kołder, poduszek i materaców. Chardon miał na sobie 11 ran; obok niego leżała skrwawiona siekiera, i dwa noże, s których jednego żeleziec był złamany. Powód tego morderstwa był widocznym. Wszystkie szafy wyłamane; nigdzie nie znaleziono pieniędzy ani stołowego srebra; brakowało też małego obrazka s kości słoniowej, płaszcza i czarnej jedwabnej czapki. Wszelkie usiłowania policyi w celu odkrycia sprawców tej zbrodni były próżne. Zwątpiono już nawet zupełnie o jej wyśledzeniu, kiedy, niewiadomo z jakiej pobudki, Lacenaire, więziony na podejrzenie o uczestnictwo w dwóch innych zbrodniach, — zaprosił do siebie 30 Czerwca b. r. naczelnika policyi bezpieczeństwa, i, ku wielkiemu jego podziwieniu, oświadczył że sam, ze stolarzem Avril jest zabójcą wdowy Chardon i jej syna. «14 Grudnia — słowa są Lacenaire — przyszliśmy we dwóch z Avril do żony oddźwiernego, i zapytaliśmy czyli

Chardon jest w domu? Odebrawszy odpowiedź że jest, poszliśmy dalej i na wschodach spotkaliśmy samego Chardon, w jednej koszuli, ze szczotką w ręku. Dowiedziawszy się że chcieliśmy go odwiedzić, Chardon nas prosił do siebie. Zaledwośmy weszli do pierwszego pokoju, Avril chwycił go za gardło, ja zaś wielką kuchenną iglicą ugodziłem go w tył głowy, a następnie zadałem mu jeszcze kilka innych ciosów. Chardon padł na ziemię i silnie miotając nogami wybił drzwi od małej szafy, w której znajdowało się srebro stołowe. Nakoniec, Avril dobił go siekierą. Stamtąd udałem się sam jeden do pokoju matki, którę zastałem leżącą w łóżku. Ugodziłem ją kilka razy w twarz, w nos, w oczy moją szpikówką, ostrą z obu końców. Na jednym z nich utwierdziłem był korek, ale ten się przebił i sam lekko rękę zraniłem. Zabraliśmy tam 500 fr. gotowizny, 4 czy 6 srebrnych sztucców, i srebrną łyżkę. Całe te srebro oddałem Avrilowi, który, jak mi potem powiadał, sprzedał je za 200 fr. Wziąłem nadto płaszcz, Avril zaś czarną jedwabną czapkę. Zabraliśmy też mały kościany obrazek, stojący na kominku; ale gdy dawano za niego tylko 3 franki, woleliśmy wyrzucić go, niż za tak małą cenę sprzedać rzecz któraby nas wydać mogła. Mając ręce i suknie krwią zbroczone, niezwłocznie po morderstwie udaliśmy się do łaźni Bains Turcs, gdzieśmy się starannie oczyścili.»

Zeznanie Lacenaire zgadza się we wszystkiém ze szczegółami zebranémi w ciągu badań; ale Avril najmocniej wszystkiego się wypiera. Utrzymuje nawet że 13 Grudnia posadzony był do więzienia, za jakąś kłótnię, i że tam cały dzień następujący przesiedział; wszakże, przekonano się iż za ten wypadek aresztowany był dopiero 20 czy 21 Grudnia. Trudno zgadnąć, dla czego Lacenaire, chcąc zgubić towarzysza swojego, sam się za głównego mordercę podaje.

Drugi akt oskarżenia wymierzony jest przeciw Lacenaire i Martin, za zamach na niejakiego Genevay, służącego w kantorze bankiera Mallet. Genevay, 31 Grudnia tegoż 1834 roku, przyszedł szukając niejakiego P. Mahussier, od którego odebrać miał summę 875 fr. 90 cent., na wypłatę wexla otrzymanego z Lyonu. Genevay miał przy sobie worek z 1200 fr. w gotowiznie, i około 12,000 fr. w papierach. Że w domu nie było oddźwiernego sam wszedł na 4 piętro, i ujrzawszy na jednych drzwiach imię Mahussier kredą napisane, do nich zapukał. Dwóch ludzi, otworzywszy drzwi, wprowadziło go do przedpokoju w którym nie było żadnych mebli, a stamtąd starali się go wepchnąć do drugiego ciemnego pokoiku, wskazując mu leżący na stole worek, jakoby s przeznaczonemi dla niego pieniędzmi. Genevay zadrżał; jednakże, okręciwszy wprzód worek swój około ręki, wszedł. W tejże chwili jeden z nieznajomych chwycił za ten worek, zadawszy mu silny cios w prawy bok. Tu Genevay zaczął głośno wołać ratunku; mordercy chcieli mu naprzód zatknąć usta; lecz niemogąc tego dokazać, uciekli, także głośno wołając że zbójcy kogoś na górze mordują. Genevay chciał ich ścigać: lecz przeszkodziła mu rana, która wszakże nie okazała się niebezpieczną, chociaż bardzo była głęboką. Po długich usiłowaniach policya znalazła wreszcie sprawcę tego zamachu w Lacenaire, który pociągnął i Martina do wspólnej odpowiedzialności. — Prócz dwoch tych zbrodni, Lacenaire oskarżony jest jeszcze o kilkanaście innych tegoż rodzaju.

Podczas czytania wspomnionych aktów oskarżenia, Lacenaire usiłował zachować swoją obojętność. Jednak ciągły uśmiech jego miał coś wymuszonego. Kiedyniekiedy rzucał okiem na swoich towarzyszy, osobliwie gdy o nich było mowa; a ci, nawzajem, ciskali nań wejrzenia pełne wściekłości. Obaj, i Avril i Martin, zdawali się bardzo podupadli na duchu.

Lizbona 5 Listopada. Mówią że Królowa w ostrych wyrazach wynurzyła swe zdanie o niektórych członkach gabinetu, w którym, jak słychać pozostaną tylko marszałek Saldanha i kapitan Harvis; miejsce xięcia Palmella zajmie hrabia Lavradio, a P. Trigoso zastąpi P. Magalhaes.

— Xiążę Palmella zrzekł się godności naczelnego wodza wojsk portugalskich.

— Dotąd gazety Lizbońskie nie zawierają wiadomości o wkroczeniu wojsk portugalskich w granice hiszpańskie.

Literatura.

POEZYA UKRAIŃSKA.

Ukrainki Tomasza Padury.

KISZOWYJ a).

Na dołyni pry Czehryni
Wid pancernych śiaje szlach;
Witrok tyszkom, honyt łyszkom,
Po bunczukach szach, szach.
Czatuj Laszku, hlanu w płaszku
O! daleko iszcze deń:
Hurra! w czarky, procz jaanczarky,
Pidkowoczky dżeń, dżeń.
Chody Dziubo, chody lubo,
Se taneć nasz, se Kozak!
Tilky błyszcze, mylsze . . . wyszcze,
Pid ruczeńku tak, tak.
Za toboju nad Worskloju
Ja na czatach z żalu soch;

a) Kisz, we właściwem znaczeniu kosz; w przenośném Obóz (propugnaculum), po dawnemu Tabor: Kiszowyj zatém jedno znaczy co obozowy. Kosz kozacki w polu, na wzór dawnych Skytów, stanowiły wozy, ładowane rysztunkiem wojennym,. żywnością, a najczęściej złupioną na uciekających Tatarach zdobyczą. Nazywano poźniej Koszami Ukraińskie Zamki (Castellum, Château), gdzie mieszkali kozacy, pod naczelnictwem assawułow, sotników, w celu bronienia ludu po wsiach osiadającego przed napadami Tatarów. Kosze te czyli zamki, były zwyczajnie przy wielkich szlachach jakoto: Bjała-Cerkiew, Umań, Sawran, Bar, Niemirów i t. d. a za Dnieprem, Perijasław, Łubnia, Samara, Horol, (Ob. Vol. Leg.) gdzie nieprzebłagany wróg i pogromca Chmielnickiego Bohdana, Jarema Kniaź Wiszniowiecki, hetmanił dwunastu tysiącom Zaporożców, którymi przepłaszał hordy Krymu i Kibzaku, utrzymując ich na własnym koszcie. Sławny był Kosz w Trechtymirowie 1576, poźniej nad Dnieprem w Kudaku naprzeciw Samary, założony 1658 przez Boplana za hetmaństwa Stan. Koniecpolskiego, a

Ciłi oczi, mokri oczi,
A serdyńko tioch, tioch.
Nychaj skacze, nychaj płacze,
Koły mylszyj sławy hłas;
Łysz kwit sochne . . . serce łochne,
Rwimoż poky czas, czas! . . .
Iszcze poky, step, szyroky
Nyośiaje Siczi stal;
Hulaj Dziubo, hulaj lubo,
Nim nadijde żal, żal.
Hlań jak zirku, pry Achtyrku,
Załywaje mracznyj dym . . .
Hej! za Lachom, b) czornym szlachom,
Na pohańcia w Krym, w Krym!
Naszczo mowa? naszczo słowa?
W stepi zhubyt hłas jizdok:
Podaj ruku — na rozłuku,
Na pamjatku — cmok, cmok.

NYZOWEĆ c).

Schyłyś zoro w czoło chmar,
Myni mylsza noczi huszcz;
Nad kipjaczyj wid obszar,
Stjahne kryła dytia puszcz!
Nychaj w pusi stohne trus,
Ja na chwylach choczu hrat'!
Tilky dowhyj skruczu wus,
Szwydsze budu Turka hnat'.
Dalij Czajko, d) werchom pin!
Rostynaty mora płyt,
Wdaru wraham w smerti dzwin
Spid bułata ostrych nyt.
Nypyszajśia Amurat,
Nyzabjesz mnia hromom słow;
Nyperszyna s carskich wrat
Supostatiw laty krow . . . .
Nyłakawsia żarkyj Lach e).
Na sarai twoich wart,
Mjachku duszu obław strach . . . .
Ały mei stalnyj hart!
Nuże dity pid kul hrad!
My-to ptachy ostrych zym;
S krył łupeżi w Carybrad
Pokotytsia krow i dym!

---

zburzony przez Sulima w czasie buntu Pawluka. Najdawniejszy był w Czerkasach, pamiętny oblężeniem Hana i obroną w nim walecznego starosty i hetmana kozaków Dnieprowskich Ostafiego Daszkiewicza na początku XVI wieku. W Koszu dobrze zawarowanym, mogło bronić się s korzyścią, nawet w otwartem polu, sto pieszych mołodców, przeciwko natarciu tysiąca jazdy, chociażby najdzielniejszego żołnierza. *(Przyp. Aut.)*

b) Pamiętna drogą wpadaniem Tatarów do Ukrainy przed-Dnieprowskiej; można ją widzieć dokładnie oznaczoną na kartach Zanoniego. Na tej drodze Bernard Pretwicki z Przecławem Lanckorońskim rozbili hordę Nugaju w stepach Uzi-Kala (Oczakowa). *(Przyp. Aut.)*

c) Nyz, oznacza dół; Nyzoweć, dosłownie będzie dolnik, to jest mieszkający u dołu; tak nazywano kozaków Zaporożskich żyjących po wyspach Dniepra, poniżej jego porohów czyli katarakt. Niedostępne zarośle i bagna okrążające wodą Tomakówkę, Kochanie i t. p. wyspy, dawały bespieczny przytułek tym wygnańcom z równin, może w czasach wylewu na zachód groźnej potęgi następców Gingis-Hana (?) przed nieprzyjaciołmi, niemogącemi znaleść drogi do miejsca ich pobytu. Tam w ukryciu wyrabiali swoje czajki, broń, proch strzelecki, trudnili się połowem ryb i wydzieraniem łupów u Tatarów na przeprawie przy Budylskiej Zabarze; w pieczarach zaś składali skarby i przechowywali się w czasach niepogody. Tam przed wycieczką na morze, obyczajem jeszcze swoich przodków Kaukazu, gotowali ulubioną potrawę jaglanę kaszę, (pszonianuju kaszu; stąd może poszło nazwisko Kiszowi zamiast Kaszowi (?). Mahomet zwyciężca wystawił twierdzę w Kizył-Kerman dla powściągnienia ich napadów na brzegi Azyatyckie, lecz to mało ich powstrzymywało. Nieraz ten flibustier sławiański wyzywał przeciw sobie żywioły i wrogi, nieraz wśród rozpacznych wysileń odwagi, oblany potokami krwi i płomieni, szumowi fal rozigranych wtórując okrzykami hurra! zamieniał w jęki pobożny śpiew minaretów, lub ze skołatanej czajki zatkwił bunczuk zwycięzki na statku wyznawców Proroka! *(Przyp Aut.)*

d) Cum mare ascendunt tempestate superveniente arundinis cumulor lintribus navigii undequaque aligant, quo fluctibus irati maris felicius supernatent. Navigiis utuntur parvis, quae novem virorum cum justo commeatu capaces sunt; celoces aut schaphae dici possunt; velocissime sequuntur et fugiunt. Turcis damna inferunt, suburbana aliquando Constantinopolitana invadunt; inde Amuratis Turcarum Imperatoris dictum erat, (cum inter arma Principum in se conspirantium Constantinopoli degens in utramque dormitet aurem, solos Cosacos esse ejectamenta Polonorum, qui tanti Principis turbarent somnum) civitates et opida Pontico litori proxima populantur. *And. Max. Fredro in Hist Henrici* pag. 17 et. seq. *(Przyp. Aut.)*

e) Ob. *Poselstwo do Amurata Czwartego za panowania Władysława Wazy* przez Kwiatkowskiego. *(Przyp. Aut.)*

Wydawcy Tygodnika udzielone zostało dla umieszczenia w jego pismie następne:

OGŁOSZENIE.

«BAŁAMUT, pisemko poświęcone lekkiej literaturze i krytyce obyczajów, wychodzące w języku polskim tu, w Petersburgu, od 1830, wychodzić będzie i w roku przyszłym 1836, raz na tydzień, w Sobotę. Cena roczna, s pocztą, rubli ass. 20; półroczna r. ass. 10. Prenumerować można zapisując odezwy s pieniędzmi do Expedycyi Gazet tutejszego Pocztamtu (Въ Газетную С.-Петербургскаго Почтамта Экспедицію). Artykuły do umieszczenia zapisują się do samej Redakcyi. (Въ Редакцію Баламута, въ С.-Петербургъ).»

«Exemplarzy Bałamuta z lat zeszłych dostać można udając się nie do Expedycyi Gazet, lecz do samej Redakcyi, pod wyżej opisanym adresem. Kompletny exemplarz z wszystkich lat sześciu, od 1830 do końca 1835 kosztuje r. ass. 75. Pojedyńcze zaś exemplarze s któregokolwiek roku, oddzielnie, po r. ass. 15, prócz roku 1830, który kosztuje tylko r. ass. 10. W ceny te wchodzi już i opłata poczty W Warszawie kompletne exemplarze Bałamuta z lat zeszłych znajdują się w xięgarni PP. Zawadzkiego i Węckiego.»

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 17-го Ноября 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.